

(II Romanista - F.Pastore) Możesz ich nazwać, jeśli chcesz, okazijnymi. Również podwójnymi twarzami. To gracze, którzy mieli mało okazji na pokazanie się czy też, gdy się to zdarzało, nie oferowali najlepszych występów. Jest siódemka piłkarzy, którzy podczas ewentualnego wznowienia rozgrywek mogą znaleźć właściwą szansę po wielu słabych występach: Fazio, Juan Jesus, Santon, Peres, Pastore, Perotti i Kalinic.

To siedmiu możliwych niepotrzebnych graczy, którzy mieliby również niezbędną wizytówkę, aby znaleźć na nich nabywców. Żaden z nich nie jest pierwszym wyborem, ich wynagrodzenia stanowią obciążenia trudne do zniesienia w sezonie - przyszłym - , który zapowiada wyrzeczenia (dla wszystkich, nie tylko dla Romy). W sytuacji normalności zostaliby drugim planem wyborów technicznych. Jednak jeśli liga ruszy w połowie czerwca, zgodnie z aktualnymi przewidywaniami, granie wielu meczów w bliskim odstępie czasowym zmusiłoby wielu trenerów - wśród nich też Fonsecę - do zmiany swoich przyzwyczajień i oddania się większym rotacjom. Wiele granych blisko siebie meczów w najgorętszym okresie roku sprawiłoby praktycznie niemożliwym przesadne wykorzystywanie tych samych piłkarzy. Podczas gdy wśród siódemki branej pod uwagę tylko Fazio przeszedł próg tysiąca minut na boisku (1453), pozostała szóstka zgromadziła łącznie 3695 minut, ze średnią 615 na głowę, co równa się nieco poniżej siedmiu pełnych spotkań.

Oszczędne używanie ze strony Fonseci wynika z wielu przesłanek: powtarzające się problemy fizyczne (przypadek Perottiego) i ich długość trwania (Pastore); duża konkurencja na pozycji dla Jesusa i Santona (mimo że odejście Florenziego zmniejszyło ją w przypadku bocznego obrońcy); przybycie w połowie sezonu (Bruno Peres wrócił z brazylijskiego wypożyczenia w styczniu); wydajność poniżej oczekiwań, spowodowana po trosze wszystkich, ale to w szczególności u Fazio i Kalinica. Argentyński środkowy obrońca wydaje się być od pewnego czasu daleki od Komendanta z defensywy Spallettiego, który dowodził formacją obronną także w niesamowitej wspinaczce w Lidze Mistrzów, dwa lata temu z Di Francesco na ławce. Chorwacki napastnik zapłacił miesięczną absencją spowodowaną złamaniem palca, do czego doszło właśnie wtedy gdy miał zastępować Dzeko. Potem dodał swoje, okazując się mało wpływowym w rzadkich momentach na boisku, które mu powierzono. Szczęście mu nie towarzyszy. Gdy w Cagliari odblokował się, zdobywając nawet dwa gole, rozgrywki zostały zatrzymane. Jego wykup z Atletico jest wart 9 mln euro, ale musi wciąż na niego zapracować.

Autor: abruzzi